

Sygn. akt VI ACa 56/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Jolanta Pyżlak

Sędziowie: Małgorzata Borkowska

del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: Patryk Pałka

po rozpoznaniu 4 listopada 2020 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1), K. M. (1) i B. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S. A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 lipca 2019 r.,

sygn. akt XXV C 1761/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz M. M. (1), K. M. (1) i B. M. kwoty po 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 56/20

UZASADNIENIE

Powód M. M. (1) wnosił o zasądzenie od pozwanego Towarzystwo (...) S. A. z siedzibą w W.: a) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci matki K. M. (2); b) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci ojca A. M.; c) kwoty 65 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci brata N. M. oraz o zasądzenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód K. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwo (...) S. A. w W. na jego rzecz: a) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci matki K. M. (2); b) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci ojca A. M.; c) kwoty 65 000 zł wraz

z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci brata N. M. oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powód B. M. wnosił o zasądzenie od pozwanego Towarzystwo (...) S. A. w W. na jego rzecz: a) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci matki K. M. (2); b) kwoty 188 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci ojca A. M., c) kwoty 65 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu śmierci brata N. M.; d) kwoty 84 121,19 zł wraz z odsetkami od wskazanych kwot i dat tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z uszkodzeniem ciała; e) o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 5 sierpnia 2001 r. na zdrowiu powoda oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Pozwany Towarzystwo (...) S. A. wnosił o oddalenie każdego z tych powództw.

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2019 r. (sygn. akt XXV C 1761/15) Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
3. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 65 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
4. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
5. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
6. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda K. M. (1) kwotę 65 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
7. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
8. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 188 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
9. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 65 000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

10. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S. A. w W. na rzecz powoda B. M. kwotę 84 121,19 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 34 121,19 złotych za okres od dnia 4 sierpnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 50 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 października 2018 r. do dnia zapłaty;

11. pozostawił referendarzowi sądowemu rozliczenie kosztów procesu wskazując, że powodowie wygrali proces w 100% a pozwany wygrał proces w 0%.

Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 5 sierpnia 2001 r. doszło do wypadku samochodowego, w którym śmierć ponieśli rodzice trzech powodów – K. M. (2) i A. M., a także ich brat N. M.. Sprawcą wypadku był R. K., który poruszał się samochodem marki T. (...) nr rej. (...), sprawca wypadku ubezpieczony był w pozwanym towarzystwie. W wyniku przeprowadzonego przed Sądem Rejonowym w Grodzisku Mazowieckim postępowania karnego, sprawca wypadku został wyrokiem z dnia 8 czerwca 2011 r. uznany za winnego tego, że w dniu 5 sierpnia 2001 r. w pobliżu miejscowości G., gmina O., województwo (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki T. (...) o nr rej. (...) na łuku drogi nr (...) nie dostosował prędkości do istniejących warunków jazdy i stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, który zjechał na pas ruchu dla kierunku przeciwnego doprowadzając do zderzenia czołowego z jadącym prawidłowo z naprzeciwka samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego kierujący samochodem osobowym marki F. (...) A. M. oraz pasażerowie tego pojazdu – K. M. (2) i N. M. ponieśli śmierć na miejscu, zaś pasażer tego samochodu małoletni B. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania kończyn górnych i dolnych oraz licznych otarć naskórka i podbiegnięć krwawych, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organów ciała na czas powyżej 7 dni, tj. popełnienia czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. Rzeczoną wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

Przed wypadkiem zmarły A. M. był pracownikiem firmy komputerowej, z kolei zmarła K. M. (2) zajmowała się dziećmi i domem. Ojciec dużo pracował, jednakże mimo wszystko znajdował czas dla rodziny. Rodzina składała się z 4 braci – B. 5 lat, N. 7 lat, K. 9 lat, M. 11 lat oraz najstarszej siostry A. - 12 lat. W zajmowanym przez nich mieszkaniu na B. w W. były 3 pokoje, dzieci miały dobre warunki socjalne i kochających rodziców. Rodzina często spędzała ze sobą czas, chodząc na spacer, oglądając filmy, bajki, czy też spędzając czas na świeżym powietrzu. Cała rodzina wyjeżdżała także wspólnie na wycieczki oraz na działkę pod W.. Rodzice dbali o edukację dzieci, matka często pomagała synom i córce w nauce, ojciec czytał z nimi książki. Rodzina celebrowała także urodziny każdego z jej członków, w tym poprzez przyjęcia urodzinowe.

W chwili wypadku dwójka braci – K. i M. byli na koloniach, rodzice wracali z odwiedzin chłopców, kiedy zdarzył się ten wypadek. Z kolei małoletni B. uczestniczył w wypadku i jako jedyny pasażer samochodu przeżył. Powód B. M. nie pamięta z samego zdarzenia. Wszyscy trzej powodowie byli bardzo zżyli z rodzicami oraz bratem N. M.. Niezwykle mocno przeżyli oni śmierć swoich najbliższych członków rodziny. W chwili zdarzenia M. M. (1) miał zaledwie 11 lat, K. M. (1) 9 lat, a B. M. 5 lat. Z kolei rodzice w chwili wypadku mieli po 32 lata, a zmarły brat N. M. zaledwie 7 lat. Od chwili wypadku każdemu z powodów bardzo dotkliwie brakowało rodziców i młodszego brata, czuli się przez to mocno osamotnieni i pozbawieni poczucia miłości i bezpieczeństwa. Rodzeństwo dowiedziało się o śmierci rodziców kilka dni po zdarzeniu, od znajomych ojca. Informacja ta była dla małych dzieci szokiem. Najbliższa rodzina dzieci (siostra zmarłego ojca) nie chciała się nimi zaopiekować, więc dwoje dzieci trafiło do Policijnej Izby Dziecka. Cała firma ojca dzieci poruszona sytuacją dzieci zaangażowała się w pomoc finansową i opiekuńczą. Rodzina zastępcza - A. Ś. (1), koleżanka ojca powodów z pracy, która mając dwoje swoich dzieci w wieku 1,2 i 2,4 lata zdecydowała się na stworzenie dzieciom nowej rodziny, u której dzieci razem zamieszkały po utracie rodziców - spełniała podstawowe funkcje rodzinne i wychowawcze, jednakże nie była ona w stanie zapewnić dzieciom w odpowiednim stopniu utraconej miłości rodzicielskiej i braterskiej. Początkowo dzieci mieszkały w 48 metrowym mieszkaniu A. Ś. w B., następnie władze miasta zapewniły rodzinie nowe większe mieszkanie, gdzie były 3 sypialnie i gdzie dzieci mieszkały przez 2 lata. Następnie rodzina zastępcza zakupiła dom na wsi w gminie Ł., gdzie po remoncie dzieci miały dobre warunki bytowe, gdzie mogły się bawić na świeżym powietrzu. Dzieci nie miały pomocy psychologicznej i terapeutycznej, nie

chciały okazywać uczuć i zbliżyć się do rodziny zastępczej, nie były zdyscyplinowane, były zbuntowane od początku i agresywne w stosunku do siebie. Występowały duże problemy wychowawcze w domu rodziny zastępczej, jedynym dzieckiem które nie wykazywało problemów była córka A., która dobrze się uczyła, nauczyła się wszystkiego, co było potrzebne w dorosłym życiu, skończyła studia - biotechnologię na (...) i wyprowadziła się jako pełnoletnia do mieszkania rodziców. Chłopcy także po uzyskaniu pełnoletności dołączyli do siostry. Matka zastępcza zapewniła dzieciom środki finansowe na usamodzielnienie się, każde po ok. 100 000 złotych na początek z pieniędzy z polisy ubezpieczeniowej z (...) po śmierci rodziców. A. Ś. trzymała te pieniądze na książeczkach i na koncie bankowym, ponadto dopilnowała też, aby mieszkanie po rodzicach nie przepadło, załatwiła sprawę spadkową i umorzenie podatku spadkowego. Dzieci z tych pieniędzy kupiły sobie motory, a M. M. (1) miał poważny wypadek na tym motorze, grali też na automatach i w ocenie matki zastępczej chłopcy wyrosli na osoby roszczeniowe.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, iż powodowie nie czuli się dobrze w nowej rodzinie, wspominają wciąż traumatyczne wydarzenia, złe i wymagające traktowanie, dyscyplinę i wymagania, różne traktowanie ich i dzieci naturalnych A. Ś. (1). Powodowie do chwili obecnej, pomimo upływu wielu lat od zdarzenia, nie mogą pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Odczuwają oni, że ich dzieciństwo zostało pozbawione wsparcia i miłości rodzicielskiej, do tego tęsknią za przerwana nagle więzią rodzicielską i braterską. W chwili wypadku relacje małoletnich dzieci z rodzicami były bliskie, a rodzina była ze sobą mocno zżyta. Synowie zawsze mogli liczyć na pomoc rodziców i ich codzienne wsparcie, dodatkowo spędzali oni ze sobą wiele wspólnego czasu.

W wyniku wypadku znaczne obrażenia kończyn dolnych poniósł B. M., który jako jedyny przeżył przedmiotowe zdarzenie. Leżał on bardzo długo w szpitalu, w złym stanie, był zaopatrzony w gips, miał wiele szwów oraz drutów. Nie był świadomy, iż starszy brat oraz rodzice zginęli. B. M. odniósł następujące poważne obrażenia ciała – złamania wieloodłamowe otwarte nasady dalszej kości udowej prawej, złamanie poprzeczne trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem, złamaniu obu kości przedramienia prawego z przemieszczeniem, złamanie miednicy – kości łonowej prawej, rany tłuczone głowy oraz brzucha. Bezpośrednio po wypadku przebywał on w szpitalu ponad 1 miesiąc. Chirurgicznie operowano mu rany i operacyjnie leczono złamania. Przyjmował szereg leków przeciwbólowych i kroplówek nawadniających. Został wypisany do domu w opatrunkach gipsowych. B. M. przez blisko 2 lata po wypadku leżał w łóżku, a w międzyczasie w szpitalu Instytut (...) w M. przechodził rehabilitację, ucząc się na nowo chodzić. Uczęszczał również na rehabilitację w mieście, w którym mieszkał z rodziną zastępczą, tj. w B.. Nawet jednak pomimo regularnych wizyt nie udało mu się odzyskać pełni zdrowia – nie mógł zginać nogi do końca. W 2008 r. uszkodzone kolano powoda nie wytrzymało i podczas zabawy z dziećmi powód doznał urazu. W wyniku powyższego, trafił on do szpitala w Ł., jednakże wobec niemożności ustalenia, co dokładnie dolega powodowi, przeniesiono go do szpitala w S.. W początkowej fazie stwierdzono jedynie, iż kolano jest wybite i wystarczające do jego wyleczenia będzie jedynie spuszczenie płynów z kolana co jakiś czas. W perspektywie czasu okazało się jednak, że uraz był poważniejszy, co ustalono w (...) Szpitalu dla Dzieci przy ul. (...), gdzie powód od razu trafił na stół operacyjny. W szpitalu tym B. M. spędził ok. 1 miesiąca, następnie po raz kolejny udał się na rehabilitację do szpitala w M..

Matka zastępcza wychowywała powodów w sposób niezwykle rygorystyczny i mało czuły. Odnosiła się do nich szorstko, a emocje jakie nią kierowały miały głównie negatywny wydźwięk. Straszyla dzieci, że odda je do domu dziecka, jeśli te będą miały problemy w szkole. Czyniła ona wyrzuty w stosunku do dzieci, gdy te chciały iść do sklepu na zakupy, czy też po ubrania. Matka zastępcza miała pretensje m. in. w tym zakresie, że dzieci nie szanują jej dzieci – w momencie, gdy te np. biegały po podwórku bawiąc się. Bywały także kary cielesne za brak podporządkowania się lub za niewykonanie obowiązków. Wspomnienia łączące powodów z rodziną zastępczą nie są pozytywne. Również święta spędzane w rodzinie zastępczej różniły się znacznie od tych, do których przyzwyczajeni byli powodowie w swojej rodzinie – tam mogli liczyć na ciepło, miłość i szacunek, podczas gdy święta w rodzinie zastępczej były chłodne i toksyczne, dzieci A. Ś. dostawały lepsze prezenty. Widoczne było odmienne traktowanie powodów i rodzonych dzieci rodziny zastępczej – objawiało się to m. in. w braku posiłków dla powodów, podczas gdy rodzone dzieci państwa Ś. zawsze miały co jeść, czy też w otrzymywanych na święta prezentach. Także Komunie wyprawione na rzecz rodzonych dzieci były znacznie bardziej zaangażowane aniżeli te w stosunku do powodów. Dzieci nie były jednak zaniedbane, rosły i rozwijały się prawidłowo. Nie narzekały także na zewnątrz w szkole, że są bite ani że ktoś na nie krzyczy.

W ocenie matki zastępczej dzieci nie były grzeczne i nie okazywały wdzięczności za to, że się nimi opiekuje, wobec czego wprowadziła ona rygorystyczne zasady oraz dyscyplinę do wychowania, aby poradzić sobie z tym wyzwaniem i przygotować dzieci do samodzielnego życia. Między rodzicami zastępczymi a powodami nie występowały co do zasady pozytywne odczucia, dzieci miały dobre stosunki z ojcem zastępczym, który był z zawodu lekarzem i dużo pracował i miał niewiele czasu dla dzieci. Przez 2 lata w rodzinie zastępczej ustanowiony został kurator, na wniosek A. Ś. (3). Chciała ona przejrzystej sytuacji, gdyż rodzina biologiczna powodów podnosiła wówczas, że dzieci wychowywane są w złych warunkach. Kurator nie zgłaszał przy tym żadnych zastrzeżeń do warunków opieki w rodzinie zastępczej. Na skutek narastającego konfliktu M. M. (1) w wieku 18 lat został „wyrzucony z domu” w ten sposób, że A. Ś. (3) kazała mu się wyprowadzić do W..

Sąd Okręgowy ustalił również, iż biologiczna rodzina powodów nie chciała się zająć dziećmi zaraz po wypadku, nie było z nimi kontaktu. Dziadkowie ze strony mamy zmarli, z kolei z tymi ze strony ojca powodowie mieli zły kontakt. Siostra zmarłego ojca A. S. nie zajęła się dziećmi, gdyż uznała, że nie będzie w stanie ich utrzymać mając dwoje swoich dzieci. Obecnie jednak kontakt powodów z ich ciotką jest regularny i pozytywny, dzieci jeżdżą do krewnych na wieś i do W. na święta. Po wypadku pomocną dłoń do powodów wyciągnęła także W. B. (1) – sekretarka w firmie, w której zatrudniony był ojciec. Pomagała ona załatwić renty powodom, adopcję oraz rehabilitację B.. Powód B. M. zamieszkał W. B. (1) na czas przechodzonej po wypadku rehabilitacji. Osoba ta była miła i w dużej mierze pomagała powodom. Do dziś powodowie utrzymują z nią kontakt. Firma, w której pracował zmarły A. M. bardzo mocno zaangażowała się w pomoc powodom po przedmiotowym zdarzeniu. Zorganizowała ona transport powodów z kolonii, na których przebywali, zapewniła też opiekę psychologów. Szef zmarłego zaangażował się osobiście w pomoc B., który ucierpiał w wypadku. Wożeniem B. na rehabilitację zajmowała się W. B. (2), inni pracownicy zbierali środki na pomoc dzieciom. Przez ostatnie lata powód K. M. (1) cierpiał na przewlekłe biegunki, miał wymioty, chudł, wobec czego przeszedł on szereg badań i hospitalizację, które oprócz zespołu (...) praktycznie nic nie wykazały. Podczas ostatniego pobytu w szpitalu został on także skonsultowany psychiatrycznie, a w wyniku przeprowadzonych u niego konsultacji stwierdzono u niego zaburzenia adaptacyjne i zlecono przyjmowanie leku D. 10 mg, mającego działanie uspokajające, przeciwłękowe i przeciwdepresyjne.

Ponadto przedmiotem ustaleń faktycznych Sądu I instancji było również to, iż powodowie zgłosili swoje roszczenia pozwanemu Towarzystwu, wnosząc pierwotnie o zapłatę kwot 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią matki, 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca oraz 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią brata. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, pozwany uznał swoją odpowiedzialność, ustalając wysokość zadośćuczynienia i wypłacając każdemu z powodów kwotę 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią matki; kwotę 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią ojca; kwotę 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią brata. Ponadto, powód B. M. zgłosił roszczenie do pozwanego o zapłatę na jego rzecz dodatkowo kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na jego osobie. W tym zakresie pozwany poinformował powoda, że została już przyznana mu i wypłacona na dzień 16 kwietnia 2002 r. kwota zadośćuczynienia w wysokości 33 500 zł. Oprócz wskazanych powyżej wypłat ojciec powodów posiadał polisę na życie oraz własne ubezpieczenie. Dodatkowo posiadał odłożone pieniądze na własnym koncie bankowym. w miejscu jego pracy powstała fundacja, założona przez firmę (...), w której pracował ojciec dzieci, która z założenia miała pomagać w podobnych sytuacjach jak powyższa. Ze wskazanych polis i ubezpieczeń, w 2002 r. większość kwot należnych została przekazana rodzicom zastępczym powodów na ich utrzymanie i leczenie. Ponadto, każdy z braci posiadał polisę „Spokojna jesień”. Z polisy tej wypłacali oni pieniądze po osiągnięciu 21 roku życia w kwocie po 70 000 zł. Polisa ta została założona przez rodziców zastępczych. Rodzeństwo aktualnie się wspiera. Mają ze sobą dobry kontakt, powód K. mieszka wraz z M.. Otrzymują oni także pomoc od siostry A.. B. został adoptowany przez swoją siostrę i mieszkają oni wspólnie w domu rodziców. Powodowie aktualnie nie są chętni do utrzymywania kontaktów z rodzicami zastępczymi, w przeciwieństwie do ich rodzonych dzieci, z którymi kontakt jest dobry, spotykają się nadal i odwiedzają wzajemnie.

Referując szczegółowo czynności dowodowe przeprowadzone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Okręgowy – jak się wydaje, albowiem pisemne motywy rozstrzygnięcia nie tyle wskazują na ustalenia faktyczne dokonane przez ten Sąd, co na tezy zaprezentowane przez poszczególne opinie biegłych oraz stanowiska stron postępowania po ich sporządzeniu - ustalił na tej podstawie, iż śmierć rodziców i brata bardzo negatywnie wpłynęła na stan psychiczny wszystkich powodów. Stan ten jest widoczny u każdego z nich, w każdym aspekcie ich życia, poczynszy od 2001 r. do dnia dzisiejszego. Negatywne aspekty tego wpływu objawiają się m. in. w braku celów zawodowo - życiowych, czy też nieukończeniu szkoły. Powodowie nie mają określonych ambicji, nie dążą do niczego, nie mają wytyczonych celów. W wyniku wypadku przerwana została nagle więź rodzicielska między powodami a ich rodzicami, co w kontraście z ich niezwykle młodym wiekiem w dniu zdarzenia miało dodatkowo negatywny wpływ na ich dalsze życie. W szczególności negatywny wpływ zdarzenie to miało na 5-letniego w chwili wypadku B. M.. Utrata rodziców w tak młodym wieku powoduje przerwanie bardzo zażyłej więzi z rodzicami, skutkiem czego może być, że dziecko już nigdy nie będzie chciało lub umiało się do nikogo przywiązać. Utrata rodziców miała na powodów ten wpływ, że zostało im odebrane szanse na samorealizację, w tym w obszarze intelektualnym na odpowiednim poziomie. Obecnie powodowie radzą sobie z trudem z codziennymi wymaganiami życia. Koszty, które ponoszą są znacznie większe niż u innych. To, co dla przeciętnego człowieka jest normą, na którą nie zwraca się większej uwagi, dla powodów jest osiągnięciem, wielkim sukcesem, który należy podwójnie cenić. Rodzice pełnili w życiu powodów fundamentalną rolę, a ich utrata dla dzieci w wieku 5, 9 i 11 lat pozostanie traumą do końca życia. Jeszcze trudniejszym przeżycia u powodów potęguje fakt, że wszyscy powodowie, a w szczególności B., zostali skonfrontowani ze śmiercią poprzez zdarzenie nagle – wypadek, na który nie mieli możliwości się przygotować. To z kolei czyniło ich cierpienie i doświadczenie jeszcze większym i cięższym przeżyciem. Wszyscy powodowie w dalszym ciągu dotkliwie odczuwają brak zmarłych rodziców i rata, każdy z nich w swój charakterystyczny dla siebie sposób. Jednakże punktem stycznym jest poczucie pustki, tęsknoty i braku rodziców i brata przez praktycznie całe swoje życie. Czas nie spowoduje niestety, że utrata najbliższych będzie dla powodów łatwiejsza do pogodzenia się w perspektywie następnych lat. Szereg zdarzeń może wywołać poczucie większego bólu, są też sytuacje, dzięki którym będzie on mniej odczuwalny – w ogólnym jednak bez profesjonalnej pomocy psychologów i terapeutów szanse na pogodzenie się z poniesioną stratą jest znikome, w szczególności w odniesieniu do powodów K. i B. M.. Jednoczesna utrata obojga rodziców w tak młodym wieku miała niezwykle negatywny wpływ na dotychczasowe życie powodów, a w szczególności na ich proces dorastania. Wpływ ten będzie nadal negatywny w przyszłości. Wpływ na obecny stan psychiczny powodów miał jedynie wypadek z dnia 5 sierpnia 2001 r. – żadne inne zdarzenie zewnętrzne nie wywołały u nich tak silnych przeżyć i wspomnień. W wyniku śmierci rodziców powodowie zostali umieszczeni w rodzinie zastępczej, gdzie doświadczali przez wiele lat deprywacji elementarnych potrzeb emocjonalnych i psychicznych, niezbędnych do prawidłowego rozwoju psycho - emocjonalnego, co w ocenie biegłej spowodowało bezpowrotną utratę wiarę w ludzi i ufności, że świat jest dobrym i bezpiecznym miejscem. Wiary tej powodowie nie odzyskali do dziś, a ich obecne funkcjonowanie trudno nazwać szczególnie pozytywnym i potencjalnie rozwijającym. Bezpośrednio po umieszczeniu powodów w rodzinie zastępczej, ich relacje z państwem Ś. nie były dobre, co wiązało się z kilkoma czynnikami. Relacje te nie były jednak także przesadnie złe. W perspektywie czasu relacje te, w wyniku potraktowania powodów w sposób zbyt restrykcyjny i suchy, pogarszały się. Powodowie nie odczuwali poczucia bezpieczeństwa, nie przywiązali się do rodziny zastępczej. W wyniku fazy żałoby polegającej na żalu, bólu i cierpieniu – wzajemne relacje uległy dalszemu pogorszeniu. Stosunek rodziców zastępczych do powodów był zły. Obecne problemy zdrowotne – gastryczne i stomatologiczne K. M. (1) mogą mieć swoje źródło w przebywaniu przez niego w rodzinie zastępczej.

Dokonując ustaleń faktycznych co do stanu zdrowia powoda B. M., Sąd I instancji jak się wydaje ustalił, iż łączny uszczerbek na zdrowiu tego powoda wyniósł 54%. Występuje u niego ograniczenie możliwości uprawiania sportu, a to ze względu na dysfunkcję stawu kolanowego i ograniczenie zgięcia. Występuje także ograniczenie możliwości wykonywania prac fizycznych ciężkich i bardzo ciężkich oraz wykonywania prac związanych z dźwiganiem i noszeniem. Rokowania w tym zakresie na przyszłość są złe, albowiem doszło u powoda do powstania hipoplazji kłykcia nasady dalszej kości udowej prawej, co w przyszłości może wiązać się ze zmianami zwyrodnieniowymi. Aktualny stan zdrowia jest stabilny, a powód nie wymaga leczenia. Nie jest jednak możliwe dalsze poprawienie mobilności uszkodzonego stawu kolanowego - ani prawa kończyna dolna, ani lewa kończyna górna nie wróci już

do pełnej sprawności. Powód po wypadku potrzebował pomocy we wszystkich czynnościach dnia codziennego, albowiem był przez okres 3 miesięcy praktycznie leżącym dzieckiem. Ponadto B. M. wymagał rehabilitacji w okresie od października 2001 r. kiedy to usunięto gipsy do końca 2003 r. w 2002 r. i 2003 r. prowadzono rehabilitację szpitalną w oddziale rehabilitacji w Centrum (...) w W.. Powód wymagał ponadto rehabilitacji w 2008 i 2009 r. po artroskopii kolana prawego (wykonanej w 2008 r. w 2009 r. powód był hospitalizowany w oddziale rehabilitacji w Centrum (...)). Następstwa wypadku w okresie od 2001 r. ograniczały powodowi możliwość uczestnictwa w zabawie, albowiem ograniczały możliwość biegania. Do końca 2001 r. utrudniona była możliwość samodzielnego i swobodnego poruszania się. W przyszłości i aktualnie występuje u powoda ograniczenie możliwości wykonywania ciężkich i bardzo ciężkich prac fizycznych, oraz takich prac, które wymagają dźwigania i noszenia. Występuje też ograniczenie możliwości intensywnego i wyczynowego uprawiania sportu. Nie jest ponadto możliwa jazda na rowerze.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, w odniesieniu do każdego z powodów. Rozpoznając w pierwszej kolejności kwestię zasad odpowiedzialności pozwanej za przedmiotowe zdarzenie, Sąd ten zwrócił uwagę, iż z treści art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 473 ze zm.) wynika, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Postępowanie w sprawie ujawniło sprawcę wypadku (co zostało potwierdzone m. in. skazującym wyrokiem przeciwko sprawcy, wydanym przez Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim) oraz wykazało, że w momencie zdarzenia sprawca posiadał ważną umowę ubezpieczenia OC z pozwaną. Odpowiedzialność pozwanej jest więc bezsporna, bowiem od momentu zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności pojazdów mechanicznych pozwana ponosi ryzyko odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe z ruchem tego pojazdu. Wypadek zaś z dnia 5 sierpnia 2001 roku w wyniku którego śmierć ponieśli rodzice i brat powodów stanowi zdarzenie inicjujące odpowiedzialność pozwanej. Co więcej, pozwana przyznała swoją odpowiedzialność wypłacając powodom częściowe, niewielkie kwoty zadośćuczynienia w ramach postępowania likwidacyjnego.

W dalszej kolejności zwrócono uwagę, iż zgodnie z art. 822 § 1 Kodeksu cywilnego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Na podstawie art. 822 § 4 k. c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Powodowie byli więc na podstawie przywołanych przepisów legitymowani do wytoczenia powództwa przeciwko pozwanej. Dochodzone przez powodów roszczenia z tytułu śmierci rodziców oraz brata oparte były na przepisie art. 446 § 4 k. c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odwołując się do poglądów prezentowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych Sąd Okręgowy uznał ostatecznie, iż zmarli rodzice oraz brat należeli do najbliższej rodziny powodów. Potęguje fakt ich bliskości to, iż relacje łączące rodziców z dziećmi były bardzo dobre, a stosunki panujące w rodzinie M. należy oceniać jedynie pozytywnie. Dokonując z kolei oceny wysokości zasądzonego zadośćuczynienia Sąd I instancji – ponownie odwołując się do poglądów prezentowanych w orzecznictwie sądów powszechnych oraz poglądów doktryny – zważył, iż zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej oraz zrekompensować krzywdę za ból spowodowany utratą najbliższej osoby. Ze względu na niewymierność krzywdy i cierpienia określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało dyskrecjonalnej władzy Sądu. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania Sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także przyczynienie się poszkodowanego

do powstania szkody. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć. Zadośćuczynienie winno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, ale jednocześnie nie przekraczać doznanej krzywdy i być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, roszczenie powodów było uzasadnione w pełni, w stosunku do wszystkich dochodzonych kwot.

Argumentując to stanowisko Sąd I instancji zważył, iż w wyniku tragicznego zdarzenia powodowie utracili w młodym wieku – odpowiednio 5, 9 i 11 lat rodziców oraz jednego z braci. W wyniku zdarzenia nagłego, chwilowego i niespodziewanego zostali oni pozostawieni sami sobie, a co gorsza nie byli oni w żadnym stopniu w stanie przewidzieć ani zapobiec owemu zdarzeniu, co tylko spotęgowało poczucie traumy i głębokiej straty u powodów. Wielce istotny jest tu wiek powodów w momencie śmierci rodziców – byli oni jeszcze małymi dziećmi, całkowicie zdanymi na wychowanie przez dorosłych, nie potrafiącymi jeszcze poradzić sobie i dopasować się do dorosłego życia. Należy podnieść, że więź rodzic – dziecko jest więzią szczególnie mocną i potrzebną do prawidłowego rozwoju człowieka na jego początkowym etapie życia. Przerwanie tej więzi wskutek tak tragicznego zdarzenia jak śmierć obojga rodziców, a dodatkowo jeszcze rodzeństwa, niesie za sobą bez żadnej wątpliwości jedynie negatywne skutki w stosunku do małoletnich dzieci, pozostawiając wielki ślad na psychice dziecka do końca życia. Śmierć rodziców i brata wpłynęła na stan psychiczny powodów w sposób znaczny, co jest widoczne u każdego z nich, w każdym aspekcie ich życia. Stan taki trwa od samego wypadku, tj. od 2001 r., a co więcej ze względu na szereg okoliczności brak jest pozytywnych rokowań na przyszłość co do tego stanu zdrowia. Każdy z powodów wobec przeżytej traumy cechuje się stanami depresyjnymi, ma zaniżoną samoocenę, nie ma określonych celów życiowych. Powodowie w pewnym zakresie zaniedbali także szkołę oraz swój rozwój osobisty. Zdarzeniem tragicznym dla młodego dziecka jest utrata osoby najbliższej. Jeszcze większą tragedią jest z kolei utrata obojga rodziców, tj. osób, przy której młody człowiek czuje się bezpiecznie i komfortowo, przy którym ma zapewnione odpowiednie i potrzebne warunki bytowe i rozwojowo - wychowawcze. Dodając do tego fakt, iż powodowie byli mocno zżyci z rodzicami oraz zmarłym bratem, a stosunki panujące w rodzinie M. przed wypadkiem były bardzo dobre, potęguje to tylko fakt poczucia straty po zdarzeniu. Na wysokość zasądanego zadośćuczynienia – w ocenie Sądu I instancji – wpłynął także fakt, iż po wypadku powodowie faktycznie zostali bez opieki innej biologicznej rodziny. Rodzina (dziadkowie) ze strony ojca powodów nie byli zainteresowani młodymi powodami, dziadkowie ze strony matki zmarli wcześniej. Co więcej, siostra ojca wskazała, iż nie posiada ona warunków tak domowych, jak i finansowych umożliwiających jej zajęcie się powodami. Brat zmarłej matki, przebywający na stałe w Kanadzie przyjechał tylko odwiedzić powodów po wypadku, jednakże zaraz wrócił z powrotem do Kanady. W tym stanie rzeczy powodowie zmuszeni byli zostać w rodzinie zastępczej, co w istocie miało miejsce i pozwoliło im nie trafić do domu dziecka. Jednakże w ocenie Sądu stan taki musiał wywołać u powodów dodatkową traumę – trafili oni w młodym wieku do rodziców zastępczych -zupełnie dla siebie obcych ludzi z dwójką własnych małych dzieci, z którymi nie mieli wcześniej do czynienia i którzy mogli wywoływać z tego tytułu u nich negatywne odczucia. Łatwiej jest sierotom trafić pod stałą opiekę dziadków czy też cioci lub wujka, aniżeli do zupełnie obcego środowiska.

Powyzsze okoliczności uzasadniały, zdaniem Sądu Okręgowego, przyznanie zadośćuczynienia w pełnej wnioskowanej wysokości biorąc pod uwagę ich wiek w chwili zdarzenia, traumy w okresie przebywania w rodzinie zastępczej, obecne i przeszłe problemy zdrowotne i psychiczne, złe rokowania na przyszłość, sugerowaną przez biegłą potrzebę przebycia terapii. Powodowie nie mają dobrych wspomnień z rodziny zastępczej, do której trafili po wypadku. Rodzina ta nie była dla nich dobra, dzieci były traktowane rygorystycznie i chłodno, odmiennie niż biologiczne dzieci rodziców zastępczych. Nie negując ilości pozytywnej pracy wykonanej przez rodziców zastępczych, którzy uchronili powodów przed domem dziecka, pomagali im w najtrudniejszych momentach ich życia zapewniając dach nad głową, jedzenie i ubrania, powodom w rodzinie zastępczej brakowało przede wszystkim bliskości, czułości i miłości rodziców tj. uczuć, które były dla nich normą w swojej biologicznej rodzinie. Dlatego też należało wziąć pod uwagę skalę krzywd poniesionych przez powodów w tym zakresie, biorąc i te ważną okoliczność pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia. Konsekwencją utraty rodziców w tak młodym wieku było zaniedbanie ważnych dla powodów spraw takich jak: dobra nauka, nierozwinięte zainteresowania, brak celów życiowych. Powodowie nie mają określonych

celów, nie dążą do niczego, są zamknięci w sobie oraz przygaszeni. Wynika to właśnie z faktu przerwania więzi rodzicielsko - dziecięcej oraz trafieniu do rodziny zastępczej. Przez to powodowie nigdy nie byli tak objęci opieką, jak przez własnych rodziców, nikt nie poświęcał im tyle czasu na naukę i odrabianie lekcji. Skutki te bez wątpienia będą występować także w przyszłości, albowiem brak celów życiowych, czy odpowiedniej edukacji, wpływa negatywnie na dalsze życie danego człowieka. Nie można przy tym winić powodów za taki stan rzeczy – w wyniku utraty osób im najbliższych nie byli oni w stanie poukładać sobie pewnych spraw sami bez fachowego wsparcia psychologów i terapeutów. Powodowie nie uczęszczali na żadną terapię, a zatem nawet w tym zakresie nie otrzymali oni wzorca mogącego ukierunkować ich pozytywnie na przyszłość, było to utrudnione ze względu na zamieszkiwanie na wsi daleko od tego typu ośrodków pomocy psychologicznej. Zdarzenie z 2001 r. negatywnie odbiło się także na zdrowiu powodów. Miewają oni, a w szczególności K. M. (1) problemy żołądkowe, są zestresowani, przechodzą różne choroby. Pojawiają się u nich także stany depresyjne. Powodowie stracili wiarę w ludzi i cechują się nieufnością w stosunku do innych i generalnie do świata. Nie uważają, iż jest on bezpiecznym miejscem. Wiara ta nie została odzyskana do dziś i brak jest perspektyw na odzyskanie jej w przyszłości. Powodowie są emocjonalnie zamknięci i trudno im będzie stworzyć stałe związki, mimo podejmowanych prób. Powodowie odczuwają także negatywne skutki społeczne tego, że nie mogli oni spędzić z rodzicami większość swojego dzieciństwa, a także dorosłego życia. Nie będą oni w stanie przedstawić im ewentualnych wnuków, cieszyć się swoimi sukcesami szkolnymi czy zawodowymi oraz nie będą w stanie czerpać z ich rad i mądrości życiowych. Powodowie nigdy de facto nie mogli w pełni wykorzystać pomocy rodzicielskiej, już od najmłodszych lat byli oni zdanie praktycznie na siebie samych, tak w aspekcie życiowym jak i zawodowym. Szybciej niż rówieśnicy musieli oni zacząć na siebie zarabiać. Wszystkie te czynniki przemawiały w ocenie Sądu na przyznaniem powodom zadośćuczynienia w pełnej wysokości, uznając że ich roszczenia nie są wygórowane.

Zasądzona kwota zadośćuczynienia pozwoli każdemu z powodów choć w pewnym stopniu zrekompensować ujemne skutki poniesionej krzywdy związanej z utratą obojga rodziców i małego brata. Dzięki niej będą oni w stanie ponieść wszystkie konieczne koszty utrzymania, terapii czy ukończenia studiów oraz urządzenia sobie życia. Powodowie musieli wcześniej od swoich rówieśników zadbać o swoją przyszłość, co wiązało się m. in. z pójściem do pracy, czy samodzielnym prowadzeniem domu, zadbaniem o swoją edukację. Odpowiednia kwota zadośćuczynienia pozwoli na wyrównanie tych strat chociaż w pewnym stopniu a korzyści z tego będą zależne od sposobu wykorzystania tych środków. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, iż wszelkie zarobione, czy też otrzymane od rodziny zastępczej zaoszczędzone z ubezpieczenia kwoty (jak choćby z polis wypłaconych przez powodów w wieku 21 lat) zostały w większości wydane rozsądnie, nie na zachcianki, lecz na faktyczne potrzeby. Powodowie mieszkają razem, a z pieniędzy wypłaconych z polis pokrywają oni m. in. czynsz za wspólne mieszkanie, zakup środków lokomocji (motory), opłat za studia czy na utrzymanie własne a także na leczenie zębów czy innych schorzeń (np. K. M. (1)). Mając na uwadze, że jedną z funkcji zadośćuczynienia jest rekompensata krzywd moralnych oraz polepszenie sytuacji życiowej choć w pewnym stopniu, zasądzenie pełnej kwoty w ocenie Sądu I instancji było słuszne i konieczne.

Dokonując oceny zgłoszonego przez powoda B. M. roszczenia o zadośćuczynieni za własne krzywdy na zdrowiu wywołane wyżej opisanym zdarzeniem, Sąd Okręgowy wskazał, iż materialnoprawną przesłanką tego roszczenia jest art. 445 § 1 k. c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wysokość zadośćuczynienia do zasądzenia na mocy wskazanego przepisu, podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia przyznawanego na mocy art. 446 § 4 k. c., również pozostaje kryterium pozostawionym do oceny sędziemu badającemu sprawę. Tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd I instancji zwrócił uwagę – ponownie odwołując się do orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, iż kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, to w szczególności: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy, a cena zakresu zindywidualizowanej krzywdy konkretnej osoby i adekwatnego do niej zadośćuczynienia, jest dokonywana przez sądy stosownie do okoliczności każdego, odrębnie rozpatrywanego przypadku. Procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym)

zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Pojęcie krzywdy, o którym mowa w przepisie art. 445 § 1 k. c. nie jest jednowymiarowe. Krzywdą wiążącą się z byciem poszkodowanym w wypadku komunikacyjnym jest najczęściej uszkodzenie ciała, zwłaszcza gdy powoduje trwałe kalectwo wiążące się z cierpieniami fizycznymi oraz ograniczeniami wykonywania czynności życia codziennego. Krzywda obejmować może również związane z wymienionymi skutkami cierpienia psychiczne. B. M. osobiście uczestniczył w wypadku, w wyniku którego śmierć ponieśli jego rodzice oraz brat N.. Był jedynym, który przeżył wypadek, jednakże w jego efekcie poniósł on szereg bardzo negatywnych dla swojego zdrowia skutków. Doznał on złamania wieloodłamowego otwartego nasady dalszej kości udowej prawej, złamanie poprzeczne trzonu kości udowej lewej z przemieszczeniem, złamaniu obu kości przedramienia prawego z przemieszczeniem, złamanie miednicy – kości łonowej prawej, rany tłuczone głowy oraz brzucha. Bezpośrednio po wypadku przebywał on w szpitalu ponad 1 miesiąc. Chirurgicznie operowano mu rany i operacyjnie leczono złamania. Przyjmował szereg leków przeciwbólowych i kroplówek nawadniających. Został wypisany do domu w opatrunkach gipsowych i zaraz znalazł się w rodzinie zastępczej, gdzie warunki były trudne z uwagi na ciasne mieszkanie i obecność 8 osób. B. M. przez blisko 2 lata po wypadku leżał w łóżku, a w międzyczasie w szpitalu Instytut (...) w M. przechodził rehabilitację, ucząc się na nowo chodzić. Uczęszczał również na rehabilitację w B.. Pomimo regularnych wizyt nie udało mu się odzyskać pełni zdrowia – nadal nie może zginać nogi do końca. Łączny uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł aż 54%. Skutki wypadku dla niego są o tyle negatywne, że nie może uprawiać sportu, pracować fizycznie, podnosić przedmiotów, jeździć na rowerze. Rokowania zdrowotne powoda na przyszłość są złe, a zabiegi rehabilitacyjne nie dają perspektyw umożliwiających powodowi wrócenie do pełni zdrowia. B. M. był po wypadku unieruchomiony i potrzebował pomocy we wszystkich czynnościach dnia codziennego. Taki stan rzeczy wskazuje na cierpienie nie tylko fizyczne, którego musiało być ogrom w wyniku powstałych obrażeń, ale też cierpienie psychicznych związanych z koniecznością leżenia w łóżku i utratą rodziców. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał także na uwadze wiek powoda – miał on w momencie zdarzenia zaledwie 5 lat. W momencie zatem, gdy pozostałe dzieci w jego wieku cieszyły się bawiąc i wykonując czynności typowe dla tego wieku, powód musiał leżeć w łóżku i cierpieć w wyniku doznanych obrażeń i braku uczuć osób najbliższych. W wyniku odniesionych obrażeń, nawet po tak wielu latach od wypadku, stan zdrowia powoda jest niestabilny i nie pozwala mu na normalne funkcjonowanie. Kolano nie prostuje się do końca, co negatywnie wpływa na codzienne czynności wykonywane przez powoda. Obecny rozwój medycyny i fizjoterapii nie daje pozytywnych perspektyw co do poprawy stanu zdrowia powoda. Uszkodzone kolano jest szczególnie narażone na kolejne urazy. W 2008 r. uszkodzone kolano powoda nie wytrzymało i podczas zabawy z dziećmi powód doznał kolejnego urazu. Trafił on wówczas do szpitala w Ł. i w S.. W początkowej fazie stwierdzono jedynie, iż kolano jest wybite i wystarczające do jego wyleczenie będzie jedynie spuszczenie płynów z kolana co jakiś czas. W perspektywie czasu okazało się jednak, że uraz był poważniejszy, co ustalono dopiero w (...) Szpitalu dla Dzieci przy ul. (...), gdzie powód od razu trafił na stół operacyjny. W szpitalu tym B. M. spędził ok. 1 miesiąca, następnie po raz kolejny udał się na rehabilitację do szpitala w M.. W takiej sytuacji za w pełni zasadne uznano przyznanie B. M. zadośćuczynienia w pełnej dochodzonej kwocie. Powód dopiero w wyniku sporządzenia opinii przez biegłego sądowego dowiedział się jaki jest stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowie i na tej podstawie zasadnie rozszerzył swoje powództwo w tym zakresie.

O kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k. p. c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 lipca 2019 r. wniósł pozwany – Towarzystwo (...) S. A. w W., zaskarżając go w części:

- 1) pkt 1. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda M. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki;
- 2) pkt 2. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda M. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca;
- 3) pkt 3. wyroku, ponad kwotę 15 000 zł tj. co do kwoty 50 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda M. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata;

4) pkt 4. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda K. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki;

5) pkt 5. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda K. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca;

6) pkt 6. wyroku, ponad kwotę 15 000 zł tj. co do kwoty 50 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda K. M. (1) za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata;

7) pkt 7. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda B. M. za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki;

8) pkt 8. wyroku, ponad kwotę 75 000 zł tj. co do kwoty 133 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda B. M. za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca;

9) pkt 9. wyroku, ponad kwotę 15 000 zł tj. co do kwoty 50 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda B. M. za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata;

10) pkt 10. wyroku, ponad kwotę 34 121,19 zł tj. co do kwoty 50 000 zł zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda B. M. za krzywdę własną doznaną w wyniku wypadku komunikacyjnego;

11) pkt 1. - 9. wyroku co do daty wymagalności roszczenia od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia zapłaty, a nie od dnia 9 lipca 2019 roku;

12) pkt 10. wyroku co do daty wymagalności roszczenia od dnia 4 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, a nie od dnia 9 lipca 2019 roku;

a w konsekwencji także co do rozliczenia przez Sąd kosztów procesu względem każdego z powodów ujętych w punkcie 11 wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k. p. c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i zdyskredytowanie oraz częściowe pominięcie zeznań świadka A. Ś. (1), podczas gdy prawidłowa ocena tego dowodu prowadzi do wniosku, że powodowie byli otoczeni właściwą opieką i uwagą, a metody wychowawcze stosowane przez świadka wynikały wyłącznie z niewłaściwego zachowania powodów oraz troski o ich dobro,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23 k. c. w zw. z art. 24 k. c. z zw. z art. 448 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, iż w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota po 400 000 zł na rzecz każdego z powodów za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią matki i ojca oraz kwota po 75 000 zł na rzecz każdego z powodów za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią brata stanowi kwotę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, podczas gdy kwotą odpowiednią jest kwota po 90 000 tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za śmierć każdego z rodziców i kwota 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za śmierć brata,

3) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, iż w ustalonym stanie faktycznym sprawy kwota 150 000 zł na rzecz powoda B. M. za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem stanowi kwotę odpowiednią tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, podczas gdy kwotą odpowiednią jest kwota 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w wyniku wypadku,

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 817 k. c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż

odsetki od przyznanych kwot zadośćuczynienia winny być liczone od dnia 14 lipca 2015 r. (pkt 1-9 wyroku) i od dnia 4 sierpnia 2015 r. (pkt 10. wyroku), a nie od daty wyrokowania w sprawie,

5) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że ten przepis ma w niniejszej sprawie zastosowanie podczas gdy roszczenie powodów opiera się na art. 23 k. c. w zw. z art. 24 k. c. z zw. z art. 448 k. c.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1) oddalenie powództwa M. M. (1) ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki,

2) oddalenie powództwa M. M. (1) ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca,

3) oddalenie powództwa M. M. (1) ponad kwotę 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata,

4) oddalenie powództwa K. M. (1) ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki,

5) oddalenie powództwa K. M. (1) ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca,

6) oddalenie powództwa K. M. (1) ponad kwotę 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata,

7) oddalenie powództwa B. M. ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki,

8) oddalenie powództwa B. M. ponad kwotę 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca,

9) oddalenie powództwa B. M. ponad kwotę 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci brata,

10) oddalenie powództwa B. M. ponad kwotę 34 121,19 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę własną doznaną w wyniku wypadku komunikacyjnego,

11) zmianę daty wymagalności odsetek w pkt 1 - 9 wyroku poprzez orzeczenie daty początkowej odsetek od zadośćuczynienia pieniężnego od dnia 9 lipca 2019 r. i oddalenie powództwa o odsetki ustawowe za okres od dnia 14 lipca 2015 r. do dnia 8 lipca 2019 roku,

12) zmianę daty wymagalności odsetek w pkt 10 poprzez orzeczenie daty początkowej odsetek od zadośćuczynienia pieniężnego od dnia 9 lipca 2019 r. i oddalenie powództwa o odsetki ustawowe za okres od dnia 4 sierpnia 2015 r. do dnia 8 lipca 2019 roku;

13) zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za postępowanie przed Sądem I. Instancji

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej Spółki nie była zasadna, albowiem podniesione w niej zarzuty winny być ocenione jako nietrafne.

Dokonując w pierwszej kolejności oceny zarzutu naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k. p. c. w zakresie, w jakim dotyczyły one zeznań świadek A. Ś. (1), zwrócić należy uwagę, iż podstawą ustaleń winien być całokształt materiału dowodowego ujawnionego w sprawie, nie zaś tylko jeden z dowodów. Na tym tle podkreślić należy, iż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zgromadzono bogaty materiał procesowy, obejmujący zarówno dowody z zeznań świadków, przesłuchania stron, jak i opinii biegłych. Część z tych dowodów – w szczególności przesłuchanie stron, ale także dowód z opinii biegłej D. F., czy pośrednio również dowód z zeznań świadek W. J. pozwalały na dokonanie ustaleń we wskazywanym przez skarżącego zakresie – co do opieki nad powodami w domu Państwa Ś. oraz co do metod wychowawczych stosowanych przez A. Ś.. W ocenie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie za najbardziej miarodajną należało uznać opinię biegłej D. F., które winna podlegać ocenie w świetle pozostałego materiału dowodowego oraz w świetle zasad doświadczenia życiowego. Na podstawie tego dowodu – ale także na podstawie zeznań św. Ś. oraz dowodu z przesłuchania powodów należało uznać za udowodnione, iż w domu małżonków Ś. powodowie uzyskali opiekę w zakresie podstawowych kwestii związanych z zaspokojeniem potrzeb bytowych właściwych dla ich wieku – rodzina zastępcza zaspokajała potrzeby w zakresie miejsca zamieszkania, wyżywienia, czy potrzeb edukacyjnych. Małżonkowie Ś., a przede wszystkim matka zastępcza nie traktowała jednak powodów tak, jak własne dzieci. Widoczne było ukierunkowanie rodziców zastępczych, właśnie na zaspokojenie podstawowych potrzeb powodów, nie zaś na zaspokojenie ich potrzeb emocjonalnych. Rodzice zastępczy nie zbudowali z dziećmi silnej więzi emocjonalnej – z jednej strony nie było to ich celem, zaś z drugiej nie mieli w tym zakresie kwalifikacji wychowawczych. Zmieniennym jest tu zresztą podnoszona przez powodów jako szczególnie krzywdząca kwestia separacji łazienek – i nałożonego na nich zakazu korzystania z tej samej łazienki, co rodzina zastępcza. Kwestia ta dla rodziców zastępczych była całkowicie naturalna i wynikająca wprost z roli, jaką w ich oglądzie mieli spełniać w wychowaniu powodów. Nie jest rolą Sądu Apelacyjnego obarczanie tu kogokolwiek winą, jednakże zwrócić należy uwagę, iż obiektywnie małżonkowie Ś. nie uzyskali w tym zakresie stosownego wsparcia pedagogiczno – psychologicznego od organów państwa, bo za takie nie można uznać krótkotrwałego nadzoru kuratora sądowego. Dokonując oceny na tym tle rozmiaru krzywdy powodów zwrócić należy uwagę, iż ich sytuacja rodzinna była specyficzna – w przeważającej większości podobnych zdarzeń, utrata rodzica, czy rodziców sprawia, iż ich rolę przejmują dziadkowie, których z wnukami łączy silna więź emocjonalna, a ponadto – już po tego rodzaju tragicznym zdarzeniu – miłość, jaką do tej pory darzyli swoje zmarłe dziecko, przekazują na wnuki, jako naturalnych następców. W sytuacji powodów tego rodzaju sytuacja nie była możliwa – dziadkowie ze strony matki już nie żyli, zaś ze strony ojca – nie utrzymywali kontaktów. Inni członkowie rodziny dzieci nie byli w znaczącym stopniu zainteresowani przejęciem nad nimi opieki – brat ze strony matki pojawił się po tragicznym wypadku tylko raz i nie oferował swojej pomocy w jakimkolwiek zakresie, w istocie podobnie należy ocenić zachowania siostry ojca zmarłych – A. S., która raczej postrzegała swoją rolę jako recenzentki działań A. Ś. (1), aniżeli osoby, która aktywnie działa na rzecz przejęcia opieki nad dziećmi. Jakkolwiek sytuacja powodów niewątpliwie była lepsza, niż gdyby zostali oni umieszczeni w domu dziecka lub podobnej placówce, była ona jednak w sposób radykalny nieporównywalna z sytuacją, jaką mieli w rodzinnym domu. Ponownie odwołać tutaj należy się do opinii biegłej D. F., z której wynika wprost, iż im dłużej każde z dzieci przebywało w domu rodzinnym, tym większe sukcesy odnoszą one w dorosłym życiu, albowiem podstawowy kapitał społeczny wynieśli właśnie z rodzinnego domu, zaś wkład rodziny zastępczej w pomnażanie tego kapitału nie był znaczny. W uzasadnieniu tego zarzutu skarżący wskazuje, iż powodowie byli wspierani przez przyjaciół rodziny – zwrócić jednak należy uwagę, iż wsparcie to w istocie ograniczało się do organizacji wyjazdów letnich, wsparcia przy działaniach rehabilitacyjnych, przekazywania rodzicom zastępczym środków finansowych. Z jednej strony wsparcia tego nie sposób przecenić, jednakże nie może zniknąć z pola widzenia, iż działania te winny być oceniane w pierwszej kolejności jako działania wspierające rodziców zastępczych w sprawowaniu opieki nad dziećmi – zarówno od strony finansowej, jak i organizacyjnej. Na dobrostan powodów miały one co najwyżej względny wpływ.

Te rozważania prowadzą do wniosku, iż ustalenia Sądu Okręgowego co do roli rodziców zastępczych, zaś przede wszystkim A. Ś. (1), były prawidłowe. Małżonkowie Ś. w dramatycznych sytuacji, w jakiej znalazły się dzieci, postanowili dać im opiekę i doprowadzić do usamodzielnienia w warunkach niewątpliwie lepszych, aniżeli te, które czekały by na nich w placówkach opiekuńczych. Podjęli tę decyzję świadomi, iż inni członkowie rodziny nie przejawiają aktywności w przejęciu takiej opieki. Nie było celem rodziców zastępczych zbudowanie z powodami trwałej relacji, nie

postrzegali ich oni jako swoich kolejnych dzieci, a tym samym traktowali ich inaczej, aniżeli swoje biologiczne dzieci. Tym samym zarzut ten należało uznać za niezasadny.

Pierwszy z zarzutów prawa materialnego zmierza do wykazania, iż zadośćuczynienie przyznane powodom w związku ze śmiercią rodziców i brata było niewspółmiernie wysokie. W tym zakresie w pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę, iż – co prawidłowo zdiagnozował Sąd Okręgowy – kwestia wysokości zadośćuczynienia powinna być oceniana w sposób indywidualny. Na tym tle szczególnie silnego podkreślenia wymaga to, iż sytuacja powodów była specyficzna, zarówno z uwagi na ogrom tragedii, jaka w jednej chwili na nich spadła, jak również z uwagi na brak okoliczności, które choćby w części kompensowałyby tego rodzaju tragedię, a które zazwyczaj występują w tego rodzaju sprawach. I tak ponownie zwrócić należy uwagę, iż powodowie w jednej chwili stracili oboje rodziców. Utrata obojga rodziców oznaczała tu nie tylko jednoczesną utratę dwojga najbliższych osób, które powodowie będący wówczas jeszcze w wieku dziecięcym postrzegali jako osoby pierwszoplanowe, ale także utratę domu rodzinnego. Materiał dowodowy wskazuje, iż relacje pomiędzy rodzicami oraz pomiędzy rodzicami a dziećmi były szczególnie silne (co paradoksalnie zazwyczaj zachodzi w rodzinach wielodzietnych, do których zaliczała się rodzina powodów), a relacje te zarówno rodzicom, jak i dzieciom sprawiały dużo satysfakcji. Dodatkowo w tym samym zdarzeniu powodowie utracili również brata. Zwrócić należy uwagę, iż do tych zdarzeń doszło w okresie, gdy powodowie byli jeszcze małymi dziećmi. Co – jak to wprost wynika z opinii biegłej – miało decydujący wpływ na ich dalsze życie, w istocie we wszystkich jego aspektach. Wreszcie odwołać się tu należy do obiektywnych następstw zdarzenia w funkcjonowaniu powodów – czterech obszarów, w których widoczne są deficyty psychologiczne: obniżona kontrola w sferze regulacji nastrojów, wyolbrzymienie reakcji lekowej, emocjonalne odretwienie oraz objawy somatyczne. Zmieniennym jest, iż jedynie najstarsze z dzieci (siostra A.) funkcjonuje społecznie w sposób, który można by określić, jako w miarę normalny: ukończyła uczelnię, podjęła pracę, tworzy satysfakcjonujący związek, podejmuje długofalowe działania zmierzające do zaspokojenia swoich potrzeb (m. in. potrzeby mieszkania). Wzorzec ten, chociaż w mniej udany sposób, stara się powielić również najstarszy z braci – M.. Z kolei postawa dwójki najmłodszych z żyjących braci nacechowana jest wyraźnie widocznym brakiem koncepcji na dalsze życie, zarówno zawodowe, jak i rodzinne. W tym zakresie niewątpliwie skutki zdarzenia z dnia 5 sierpnia 2001 r. pozostawiły trwałe ślady na obecnym funkcjonowaniu powodów, a zdarzenie to i jego następstwa mają pierwszoplanowe znaczenie dla ról, jakie obiorą w życiu.

Zwrócić tu należy uwagę – co już wskazano wyżej – iż z uwagi na sytuację rodzinną dzieci, nie mogli oni spodziewać się opieki i wsparcia od pozostałych członków bliskiej rodziny, zaś przede wszystkim od dziadków. Jakkolwiek kwestie związane z parametrami wychowawczymi rodziny zastępczej, do której trafili powodowie winny być uznane za pozostające poza adekwatnym związkiem przyczynowym ze zdarzeniem, nie sposób jednak nie zauważyć, iż rodzina zastępcza w żadnym stopniu nie kompensowała utraty rodziców w jej najistotniejszym, emocjonalnym zakresie.

Na tym tle – a zatem w sytuacji, w której dziecko w młodym wieku zostaje pozbawione w sposób nagły obojga rodziców – szczególnego znaczenia nabiera rodzeństwo. Tym samym w realiach faktycznych niniejszej sprawy utrata – i to w tym samym zdarzeniu – brata, również winna być oceniona w sposób zindywidualizowany. Zakres tej straty winien być oceniony znacznie szerzej, aniżeli tylko utrata partnera do zabawy. Okoliczności faktyczne sprawy wskazują wprost, iż rodzeństwo jest dla siebie istotnym wsparciem, w szczególności starsze z rodzeństwa stanowi istotne wsparcie dla młodszego (najbardziej widoczne było to w stosunku do najstarszej siostry, która w pewnym okresie pełniła rolę rodziny zastępczej dla najmłodszego brata). Niewątpliwie utrata w tych okolicznościach jednego z członków tego rodzeństwa, stanowiła istotną stratę. Konsekwentnie uznać należy, iż również brat N. stanowiłby dla pozostałej części rodzeństwa wsparcie tego samego rodzaju, jakiego udzielają sobie powodowie. Pełną aktualność zachowują tu również poprzednie spostrzeżenia, zgodnie z którymi szczególnie negatywne znaczenie dla dzieci miała utrata brata jednocześnie z rodzicami.

Wreszcie zwrócić należało uwagę na dwie dodatkowe okoliczności, które mają wpływ na wysokość należnego powodom zadośćuczynienia: powodowie utracili rodziców i brata w bardzo młodym wieku, będąc w istocie dziećmi, a tym samym rozmiar ich krzywdy jest większy, aniżeli w stosunku do osób, które takiej straty doznają w wieku późniejszym. Wreszcie do utraty rodziców i brata doszło w okresie wakacyjnym, a zatem w okresie, który dzieciom kojarzy się zazwyczaj w sposób bardzo korzystny, jako okres bez dodatkowych obowiązków, bez rutynowego

uczestnictwa w zajęciach szkolnych, czy też przedszkolnych. Tym samym kontrast tej życiowej tragedii z przyjemnym dla każdego dziecka okresem w roku jest tym bardziej widoczny. Co więcej – trauma związana z utratą najbliższych członków rodziny będzie do powodów wracała w każde wakacje, z uwagi na kolejne rocznice tej tragedii.

Powyższe okoliczności prowadzą do wniosku, iż zarzut naruszenia art. 23, 24 oraz 448 k. c. nie mógł być uznany za zasadny.

Kolejno skarżący zakwestionował - ramach zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k. c. – wysokość zadośćuczynienia przyznanego na rzecz B. M.. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwestia ta została w sposób prawidłowy oceniona przez Sąd I instancji w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane na podstawie przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego ortopedy traumatologa. Na podstawie tej właśnie opinii należało ustalić, iż uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł 54%, co należało ocenić jako uszczerbek znaczący w stosunku do innych tego rodzaju zdarzeń. Początkowo utrzymywały się dolegliwości bólowe, które biegły ocenił na 7 w 10 stopniowej skali, a skutki bólowe mają charakter trwałe – obecnie utrzymuje się ból oceniany na 2 – 3 w tej 10 stopniowej skali. Ponownie zwrócić należy uwagę, iż do zdarzenia doszło w okresie, w którym powód był jeszcze dzieckiem, a zatem deficyty ruchowe skutkowały brakiem możliwości zabawy, charakterystycznej dla dzieci w jego wieku, a również w sposób oczywisty determinują aktywność życiową – powód nie tylko nie mógłby uprawiać sportu w sposób wyczynowy, ale w istocie również bardziej aktywna rekreacja (wycieczki rowerowe, wycieczki górskie, joga) jest dla niego wykluczona. Ze znacznym prawdopodobieństwem należy przyjąć, iż z czasem spore niebezpieczeństwo dla jego dobrostanu będą stanowić choroby cywilizacyjne charakterystyczne dla osób pasywnych ruchowo (otyłość, nadciśnienie itp.). Podobnie powód nie może wykonywać pewnych zawodów – dotyczących prac bardzo ciężkich i ciężkich oraz związanych z noszeniem i dźwiganiem. Jak już wskazano deficyty ruchowe mają charakter utrwalone i powód nie wróci już do pełnej sprawności. Co więcej deficyty te skutkują na inne urazy – m. in. w związku z brakiem całkowitej ruchomości kończyny dolnej powód doznał kolejnego urazu (kolana) w 2008 r. Dodatkowo zwrócić należy uwagę na bezpośrednie następstwa zdarzenia – powód przez okres 3 miesięcy był wówczas w istocie osobą leżącą, wskazywane już znaczne dolegliwości bólowe bezpośrednio po zdarzeniu, czy też konieczność przechodzenia rehabilitacji.

Te rozważania prowadzą do wniosku, iż podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k. c. nie mógł być uznany za zasadny.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 817 k. c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych... w ocenie Sądu Apelacyjnego rozróżnić należy dwie kategorie stanów faktycznych. W pierwszym z nich rozmiar szkody i krzywdy ulega pewnemu utrwaleniu, zaś w szczególności nie ulega on zmianie pomiędzy zgłoszeniem szkody ubezpieczycielowi, a wyrokiem. W takiej sytuacji – skoro w sprawie odszkodowawczej nie ujawniają się nowe okoliczności – należy uznać, iż ubezpieczyciel powinien spełnić świadczenie w terminie wskazanym w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., a tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw, do tego aby takiego opieszałego ubezpieczyciela promować brakiem obowiązku spełnienia świadczenia odsetkowego, pomimo opóźnienia w spełnieniu swojego świadczenia. Od sytuacji tej należy odróżnić tego rodzaju stany faktyczne, w których rozmiar krzywdy i szkody ulega zmianie w procesie likwidacji szkody, czy wręcz w toku toczącego się postępowania sądowego, zaś takie zwiększenie rozmiaru szkody zostaje odzwierciedlone w przyznaniu na rzecz uprawnionego zadośćuczynienia w większej wysokości. Wówczas nie sposób byłoby uznać, iż ubezpieczyciel uległ jakimkolwiek opóźnieniu, skoro rozmiar szkody w dacie jej zgłoszenia i prowadzeniu postępowania likwidacyjnego nie był jeszcze możliwy do kategorycznego ustalenia. W realiach faktycznych sprawy niniejszej występowała pierwsza z tych sytuacji – w chwili zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi oraz w chwili przyznania przez ubezpieczyciela zadośćuczynienia i odszkodowania (pismo ubezpieczyciela z dnia 14 lipca 2015 r.) wysokość krzywdy powodów była znana i nie uległa ona do dnia wyrokowania jakiegokolwiek dalszej modyfikacji. Tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo zasądził na rzecz powodów odsetki od przyznanego im kwot od dnia pisma pozwanego przyznającego zadośćuczynienie. Prawidłowo działający ubezpieczyciel, z uwzględnieniem staranności wynikającej z gospodarczego charakteru jego działalności, już w tej dacie winien w sposób należyty ocenić zgłoszone przez powodów roszczenia.

Jakkolwiek ostatni z zawartych w apelacji zarzutów – naruszenia art. 446 § 4 k. c. zawiera w istocie trafną diagnozę – istotnie uregulowanie to nie mogło mieć zastosowania do oceny skutków zdarzenia, które nastąpiło w dniu 5 sierpnia 2001 r. Niemniej jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym prawo do życia w rodzinie należy do kategorii dóbr osobistych, podlegających ochronie na podstawie w szczególności art. 24 oraz 448 k. c. Stanowiska tego skarżący zdaje się nie kwestionować. Tym samym materialnoprawną podstawą roszczenia powodów – w zakresie krzywdy wywołanej przez śmierć rodziców i brata - jest art. 448 k. c. W ocenie Sadu Apelacyjnego okoliczność ta pozostaje bez wpływu na wysokość przyznanego powodom zadośćuczynienia. Z jednej strony wskazywane okoliczności – śmierć rodziców i brata – jak już wskazano są okolicznościami objętymi zakresem normowania zawartym w art. 448 k. c. Z drugiej – o wysokości zadośćuczynienia w takiej sytuacji decyduje rozmiar naruszonego dobra osobistego, w istocie pokrywający się z rozmiarem krzywdy, nie zaś wielość materialnoprawnych podstaw roszczenia. Tym samym zarzut pozwanego mógłby być uznany za zasadny (jako prowadzący do zmiany przyznanego powodom zadośćuczynienia), gdyby nieprawidłowe przyjęcie przez Sąd Okręgowy jako podstawy uwzględnienia roszczenia, skutkowało jego zwiększeniem. Tego rodzaju sytuacja w realiach sprawy niniejszej nie występuje. Z tych przyczyn zarzut ten nie mógł być ostatecznie uznany za zasadny.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów jako niezasadną – stosownie do art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 oraz 291 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800ze zm.) – 8 100 zł. Mając na uwadze, iż pozwani korzystali z zastępstwa wykonywanego przez tego samego pełnomocnika, a nadto iż ich stanowisko było tożsame i wynikało z tych samych okoliczności faktycznych i prawnych, Sąd Apelacyjny zasądził koszty zastępstwa według jednej stawki, ustalonej od zsumowanej wartości przedmiotów sporu i podzielonej pomiędzy trzech powodów.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.